

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolestaw.

Rzymo-katolickie:
Dnia: Sioch Nikodem.
Jutro: Erazma bisk.
Pojutrze: Klotyldy.

Grecko-katolickie:
Ftałateja.
Konstanty.
Wasylyja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie,
kozy (rogacze).

Wachód słońca o 4 godz. 11 m.
Zachód o 7 " 45 "
Barometr 762. Pogoda niestała.

Czas odnowić przedpłatę!

Sprawozdania poselskie.

Szyfy nasze powróciły już wszystkie z Wiednia. Jeden tylko p. Grocholski udał się na południe, gdzie nie masz takich majów ani czerwców jak w Galicji. Gdyby sprawy naturalnym szły tokiem, mielibyśmy już mnóstwo zapowiedzianych zgrupowań relacyjnych, jakto się praktykuje w innych krajach. U nas inaczej. Głuchoniemi rozmawiają tylko na migi, czasem tylko nadrabiając miną i wydając niartykułowane głosy. Chwalebny wyjątek uczynił poseł Orzechowski, wybrany z gmin wiejskich okręgu Bocheńskiego, jak wiadomo, wbrew woli komitetu centralnego i przeciwko kandydaturze lenderbankowicza Jana hr. Staudnickiego.

P. Orzechowski, włościanin, zaopatrzonej prawdziwie chłopskim rozumem, napisał swoją relację poselską własnoręcznie i przysłał nam do ogłoszenia. Jest ona tak charakterystyczną, że nie zmieniamy w niej ani słówka, i podajemy ją dosłownie wraz z tytułem, nader trafnym i wiele mówiącym:

Między młotem a kowadłem — czyli między wyborcami a poselskim Kołem polskim.

Wyborcy moi żądają po mnie, abym w interesach odnoszących się do ich potrzeb ku polepszeniu ich doli, tu w Radzie państwa przemawiał i ich życzenia przedstawiał. Czynię to, odwołując się do progi parlamentarnej przestąpiłem, choć to może tylko przypadkowo się stało, iż z całej naszej Galicji jeden tylko włościanin tego szczęścia dostąpił, tak jak się żydowi jednemu przy padkiem do nieba dostać przytrafiło, gdzie wszyscy święci z ukosa spojierali, co on tam chce robić.

To samo i do mnie się odnosi. Przeto dla usprawiedliwienia się mego, nie czynię tego dla jakiej mojej chluby, lub też, abym wysokie poselskie Koło chciał obrazić, jednak z obowiązku mego dla wyborców moich, przedstawiam choć w krótkości to, co w Kole polskim przemawiam, i że tylko wtedy głos zabieram, jeżeli okoliczność styka się z interesami, które czytelnicy tylko naród wiejski obchodzą.

Już nie wspominam o tem, że te same życzenia moich wyborców i w r. 1886 wysokiemu Kołu przedstawiałem, ale wszystko spełzło na niczem. Ośmielię się tylko to przedstawić, co dnia 15. i 19. maja br. wnieśliem w wysokiem Kole polskiem. I tak dnia 15. zabrałem głos z wnioskami przy rozprawie budżetowej, co się tyczy ulgi w podatkach gruntowych, domowych i dochodowych, wykazując jak one są wygórowane. A przedewszystkiem przy ściąganiu przez sekwestratorów, jakie to uciążliwości wynikają dla biednego ludu i jakie to są te egzekucje, licytacje itp. Prosiłem wydatkowego Koła o wstawienie się, żeby urzęda podatkowego nie pierwej, aż w miesiącu wrześniu po zbiorach płodów przez egzekucję i sekwestrację podatki ściągali, nie tak, jak się teraz dzieje, że po każdym upłynionym kwartale sekwestrator li luduje i na koszt egzekucji ludzi naraża. Iu to ludzi, osobiście biednych chałupników, a nieraz biedna komornica z parą drobnych dzieci podatek domowy z domku, który 10 gld. nie wart, płacić

musi 3 gld., a cóż dopiero wypadnie, gdy w upłynionych latach, w każdym roku dostała trzy Mahnzettle, i za każde po 70 ctw. zapłacić musiała.

Dalej wnoszę prośbę, by wysokie Koło raczyło postarać się, aby była sól tańsza, bo tego daru Bożego jest pod dostatkiem. W kopalniach, jak to ma miejsce w Bochni tysiące cetnarów soli idą w poniewierkę, osobiście miał drobny, który ten biedny górnik tak mozolnie w otchłaniach podziemnych wydobywa, a tylko od „krucha“ jest płatny, za wydobywanie zaś miału ani centa mimo ciężkiej pracy nie dostaje. Dawniej wiele set ludzi miało utrzymanie, osobiście bednarzy, co bezcki na ten miał robili, a górnik pakował do beczek sól i był za to płatny.

Teraz zaś miałem tym zasypują się rowy i pod nogami marnieje. Czyż produkt taki nie mógłby być za tańszą cenę użyty? i czyżby przez to wysoki skarb co stracił?

Nie przypuszczam, gdyż każdy biedniejszy włościanin brałby tej soli o połowę więcej, niż teraz bierze, bo skero mu drogo przychodzi, to się musi tylko połową obchodzić, tak dalece, że jego strawa codzienna, osobiście ziemniaki nie w garnku bywa soloną, lecz dopiero po ugotowaniu na misce. Ze względu na lud, rzecz ta zasługuje przecież na poparcie, a wysoki rząd musiałby się ulitować, gdyby tylko panowie posłowie w tak jasny sposób to przedstawili.

Na te wszystkie moje przedstawienia otrzymałem odmowną odpowiedź od posłów, że to się nie da przeprowadzić, że to niemożliwe. Na to zabrawszy głos, odrzekłem: Jeżeli wszystko niemożliwe, to na cóż Rada państwa? Jeżeli to tylko ma być wykonane, co wysoki rząd postanawia, to postanowienie jego do każdej wioski pisemnie dojdzie i na tem się skończy. To nietylko ja i moi wyborcy powtarzają, ale i sąsiednie okręgi.

Dalej dnia 19. maja, gdy debatowano nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, uprosiłem sobie głosu, i przedstawiłem prośbę do tych panów posłów, co są z gminu włościańskiego wybierani, aby się raczyli dobrze zastanowić nad tym wyrazem, i jakieby przy tej sprawiedliwości były dla włościan potrzebne zmiany, osobiście w sądownictwie. Przedstawiłem, jak procesa tylko przez adwokatów rozwlekane, latami się prowadzą, tak iż po kilkoletnim procesie przychodzi wyrok, i ten, co przegrał, zostaje dziadem, a ten co wygrał, gdy się obliczy, to istny drugi dziad, więc prosiłem, aby od ludu włościańskiego sędzia ustne podania przyjmował, i takowe w krótszej drodze załatwiał.

Dalej wnoszę, ażeby pertraktacje pośmierne były z ramienia rządu, a nie przez notariuszów uskuteczniane, aby tak jak dawniej delegował rząd z ramienia swego delegata, tenże się udawał na miejsce i tam cały stan rzeczy po zmarłym spisywał. Postępowanie takie ani jednej dziesiątej części nie kosztowało, co obecnie kosztuje takie przeprowadzenie przez notariusza. Kto przeciw temu kontra się postawił — łatwo się domyślić!

Dalej wnoszę gorącą prośbę o zmianę w sądownictwie co do spraw o obrazę honoru, które się tak między włościanstwem rozpowszechniły, że o byle co, o białe słowo — setki ludzi zalega schody sądowe. Po największej części taki z tego rezultat, że sprawy kończą się na przeproszeniu. Więc prosiłem, ażeby w drobnych tego rodzaju sprawach, które pochłaniają tysiące rak podczas najpilniejszej w polu roboty, które tylko pisarzom pokątnym i szynkarzom zyski przynoszą, a stro-

nom jedynie — ruinę, aby takie sprawy jako w I instancji w gminie były przez ustanowiony sąd rozjemczy przeprowadzane, a dopiero jeżeli tenże do zgody strony nie doprowadzi, niech strony idą do sądu, a do takich czynności nie potrzeba wielkich zachodów ani paragrafów, bo się w gminie ludzie także mogą przeprosić Wprawdzie Ekscel. nasz pan przewodniczący widocznie się przychylił do tego wniosku i przez wielu szanownych panów posłów byłem poparty, jednak przy głosowaniu większością jednego głosu zostało to moje gorące życzenie oddalone.

Przy tej samej debacie podniósł głos pan poseł Skarszewski, jaka sprawiedliwość bywa włościanom wymierzana, i przytoczył fakt rozprzedaży na parcele folwarku w Rozdzielach górnych w okręgu bocheńskim, gdzie włościanie pokupili parcele i dosyć wygórowaną cenę popłacili, a właściciele tegoż folwarku kilkanaście tysięcy zł. od biednego ludu wyrwali, lecz zataili chłopom długie tabularne, ciężące na tym folwarku, za co niech im będzie sława i ich imiona w księgę złotą niechaj będą wpisane, że potrafił naród nieuczony otumanieć. Lecz wniosek ten nie został w Kole polskiem poparty.

Co do tych wszystkich moich przedstawień, które się na niczem kończą, nie mam żalu do tych panów posłów, co są wybierani z większych posiadłości lub z miast, bo ci wypełniają swoje przyjęte obowiązki od swych wyborców, — jak również zgrzeszyłem, gdybym przeciw wszystkim tym panom posłom, co z kurji włościańskiej są wybierani, mój żal podnosił. Owszem dla wielu mam największy szacunek, widząc ich szczerą chęć, by użyć swym wyborcom i zadość uczynić przyrzeczeniom przy wyborach.

Na teraz wstrzymam się z wymienieniem nazwisk, gdyż mam nadzieję, że w przyszłości wszyscy panowie reprezentanci ludu wiejskiego świętym przyrzeczeniem swoim choć w małej części zadośćuczynią bez względu, czy to pomoże czy nie pomoże. Jeżeli bowiem wyborcy tylko się dowiedzą, że ich reprezentanci upominają się za nimi, to się pocieszą przynajmniej jak chory, gdy mu w chwili ostatniej lekarz powie: „będzie to lepiej“, lub gdy głodnemu obieca kto chleba, to się bodaj obietnicą chwilowo zaspokoi.

Proszę przeto szanownej redakcji, żeby ogłosiła to moje sprawozdanie i wezwała także małe dzienniczki włościańskie, mianowicie pisemka Niedziela, Chata, Pszczółka i Wieniec, które przeważnie lud wiejski czyta, aby powtórzyły moje słowa, żeby wyborcy moi przeczytali i dowiedzieli się, że tak nie jest, jak sądzą, jakobym siedział tu darmo i nigdy głosu o ich potrzebach nie zabierał.

Z poważaniem

Orzechowski.

Uprasamy pisma ludowe polskie i ruskie, aby powtórzyły powyższe pismo szanownego posła, prawdziwego reprezentanta interesów ludowych.

Polityka nienawiści.

W formę naukową ubrana, uczonemi teorjami poparta, średniowieczna nienawiść plemienna i narodowa, rozwieliżmożniła się znów w Europie, stokróć groźniejsza, bo na zimnej uparta rozwadze i uzbrojona w legalne przepisy i ustawy.

Braterstwo ludów, ta zdobycz okupiona krwawo przez szermierzy postępu w licznych rewolu-





## Wiadomości z Petersburga.

Do Dz. Pozn. piszą dnia 23. maja:

Pięciu młodzieńców zawisło znowu na szubienicy... Jest to epilog niedoszłego zamachu na osobę cara w dniu 13. marca r. b. Jakkolwiek wyrok w tej sprawie dawno zapadł, a skazanych stracono, teraz zaledwie *Praw. Wiest.* podaje o tem wiadomość. Na karę śmierci było skazanych znacznie więcej, lecz car uwzględniając okoliczności łagodzące, wyrok sądu zmienił w ten sposób, że wysłano ich do robót ciężkich bez ograniczenia terminu. Innych, którzy żadnego udziału w zbrodniwym zamachu nie mieli a nawet nie byli wtajemniczeni w tę sprawę, lecz mieli nieszczęście znać się ze zbrodniarzami politycznymi, skazano na roboty ciężkie dziesięcio- i piętnastoletnie, wreszcie na osiedlenie w Syberji. Ma się rozumieć, że odbywał się w największej tajemnicy, bez udziału publiczności. Wyjątkowo tylko pozwolono asystować kilku dygnitarzom. Zainteresował się widocznie przebiegiem sprawy wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz, brat cara, który parę godzin przysłuchiwał się z zajęciem rozprawom sądowym. Zawczasu wiadomem było, jaki los czeka oskarżonych, a nikt nie wątpił, ażeby wymowa obrońców mogła wpłynąć na raz powziętą opinię sędziów.

W innych państwach karzą śmiercią pospolitych zbrodniarzy, wreszcie tych tylko, którzy plan swój wykonali. W Rosji dzieje się zupełnie inaczej. Pospolici zbrodniarze, choćby Bóg wie co popełnili, nie odpowiadają swem gardłem. Roboty ciężkie — oto najśrodsza kara dla łotrów. Lecz za to stryżek jest często aż nazbyt używanym na ludziach innych.

W czasie ostatniego procesu na liście sprawców niedoszłego zamachu, okazało się kilku kozaków z pochodzenia. To zwróciło uwagę na koczowniczą, a następstwem tego było wykrycie spisku szeroko rozgałęzionego wśród kozaków. Sprzysiężenie to miało cechę rewolucyjną, a tem niebezpieczniejszą dla państwa rosyjskiego, że ludność koczarska jest uzbrojona, a znana ze swej waleczności. Wnet przed oczyma rządu stanęły pamiętne wypadki z czasów Chmielnickiego. A nuż się znajdzie jaki potomek Chmielnickiego, który zapragnie spróbować szczęścia..

Obawa była nie płonną i dla tego po długich naradach postanowiono, iż car wraz z małżonką i następcą tronu pojedzie do Nowoczerska, stolicy ziem wojska dońskiego i tu szczerze rozsypie na wsze strony łaskę monarszą.

Jak postanowiono, tak się też stało. Dzienniki tutajsze od dni kilku zajęte są jedynie opisywaniem uroczystości, urządzonych w Nowoczersku na rzecz rodziny monarszej. Następcą tronu z rąk ojca swego otrzymał buławę atamana kozaków. Osmnastoletni ataman na czele podwładnych sobie

wojsk przedelfował przed carem, a na tem się zakończyła główna uroczystość. Car uwzględniając wielkie zasługi wojska dońskiego, wydał reskrypt potwierdzający wszystkie przywileje, jakimi poprzedni monarchowie obdarzyli tę ludność. Wreszcie paru bogatszych kozaków zamianowano szambelanami dworu, a trzy kozaczki, prawie bez wykształcenia, zostały frejlinami dworu. Szczerobliwość ta w rozdawaniu honorowych posad dworskich miała sprawić na ludności kozackiej jak najlepsze wrażenie.

W ten to sposób rząd rosyjski spodziewa się zażegnać burzę gotującą się, która niegdyś przyprawiała o tyle łęk Rzecznospolitą polską. Widocznie Rosjanie przezorniejsi są od Polaków. Czy im się jednak uda radykalnie powstrzymać poglądy kielkujące w ludzie kozackim? Zapewne dziś trudno oczekiwać, ażeby koczacy mieli zbrojnie wystąpić, atoli nie ulega wątpliwości, iż w przyszłości odpadną oni od Rosji. Niezadowolenie koczaków potęguje się z dniem każdym. Kozak jest najbardziej przywiązany do ziemi rodzinnej, a tu rząd rosyjski drużyny kozackie rozsyła po całej Rosji, nieraz zapędzając ich na Sybir lub w inne odległe krańce państwa. Pozostałe w kraju koczaczki i dzieci, wreszcie starcy szemrają na tę niesprawiedliwość, lecz cóż mają począć. Koczacy Wielkorosjan nie uważają wcale za swych współbraci, a żywią dla nich niechęć głęboką.

## Emigranci z Litwy.

Nie masz podobno na świecie twardszego narodu w opuszczaniu siedlisk rodzinnych jak Litwini. Mimo to rządy rosyjskie dokazały tego, że i Litwa rusza z miejsca.

Liczba Litwinów w Anglii, zasilana świeżemi zastępami emigrantów, wzrasta ciągle, wytwarzając kółka litewskie w miastach fabrycznych, które się potem wiążą w towarzystwa, nie o szerokim wprawdzie zakresie działania. W Londynie, oprócz litewskiego klubu, założyli niedawno emigranci litewskie towarzystwo wzajemnej pomocy; jednocześnie prawie powstało także towarzystwo w Liverpoolu. W Paryżu istnieje także towarzystwo litewskie *Zelmemi* czy też *Zelma*.

Towarzystwa litewskie w Ameryce północnej z małemi wyjątkami te same, czasie mają programy, chociaż liczba ich na 45.000 ludności litewskiej tam osiadłej dość znaczna. Istnieją dotychczas: Towarzystwo św. Kazimierza w Nowym Yorku i w Watteburg, Tow. św. Jana Chrzciciela w Baltimore, Tow. św. Jerzego w Shamokin, Tow. św. Józefa w Plymouth.

Największą liczbę towarzystw litewskich posiada Shenandoah, gdzie i liczba Litwinów największa, bo przechodzi 3000; tu się znajduje Tow. św. Jerzego, Tow. św. Kazimierza, Tow. trzeźwości i bratniej pomocy św. Józefa. Założone w roku

po raz: — Cordowa! — niby nazwisko jakiejś tajemniczej miejscowości, o której w bajkach mu opowiadano. Potem jednak mówił sobie w duchu: — Moja matka płynęła tędy, widziała te wyspy, te brzegi! — a wtedy nie wydawały mu się już te miejsca tak obce i bezładne, na których wzrok jego matki spoczywał... W nocy jeden z wioślarzy zaśpiewał. Ten głos przypominał mu matki pieśni, gdy go dzieckiem usypiała. Nocy ostatniej, spiew usłyszawszy, zakał boleśnie. Wioślarz przestał spiewać. Po chwili krzyknął: — Śmiało! śmiało! figo! Cóż u diabła! Genueńczyk szlochający, że się znalazł daleko od domu! Genueńczyk kręca się przecież po całym świecie, za wsze dumni i tryumfujący! — Na te słowa otrząsł się i w żalu opamiętał, uczył w żyłach krew genueńską, podniósł czoło z wyrazem śmiałym i wyniosłym, wybijając takt pięścią po sterze. — Otóż tak! — rzekł w duchu — gdybym i ja był zmuszony włożyć się po całym świecie, jeszcze przeżyłbym długie lata, gdybym miał zrobić pieśń setki mil, pójść naprzód, póki matki mojej nie odszukam. Choćbym miał dojść konający i paść trupem u jej nog! Bylem ją raz jeszcze zobaczył! Odwagi! — I tak wzmocniony na duchu, dopłynął o brzasku różowawym, pewnego ranka pogodnego i chłodnego pod miasto Rosarjo, rozłożone nad wysokim brzegiem Parany, gdzie się w wodzie przegładają maszty ozdobione banderami barw najrozmaitszych, na stu statkach przybyłych z różnych krajów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zeszłym Tow. Witolda, oprócz pomocy materialnej potrzebującym członkom, utrzymuje i powiększa założoną przez siebie bibliotekę i czytelnię litewską.

W Mahonay City i w Pittstonie znajdują się towarzystwa bratniej pomocy św. Józefa i w Chicago także towarzystwo niedawno założone przez dra Kossakowskiego. Zakres działalności i wysokości funduszy tych stowarzyszeń nie są dokładnie znane, żadne bowiem z nich sprawozdań nie ogłasza.

W roku zeszłym z inicjatywy towarzystwa Lietuviszkasis Bałsas podniesiono projekt zjednoczenia Litwinów w jeden związek. Dla przeprowadzenia i propagowania tej myśli Towarzystwo Bałsa na swój koszt wydelegowało dwóch członków do rozmaitych miejscowości, gdzie mieszkają Litwini w większym skupieniu.

Obecnie istnieje zorganizowany komitet związku, a oddziały jego znajdują się: w Nowym Yorku, Filadelfji, Baltimore, Shenandoah, Choslandzie i Wilkes-Bazee. Związek ma na celu:

- 1) zakładać szkoły litewskie;
- 2) pomagać materialnie Litwinom, potrzebującym pomocy;
- 3) wspierać emigrantów i nie mających zająć;
- 4) wspierać rodziny, pozostałe po śmierci członka-karmiciela lub w razie jego choroby, i
- 5) postawić chociażby jeden kościół litewski.

Do związku zapisało się dotychczas 200 członków, a kasa jego rozporządza 350 dol.; na 45.000 Litwinów w Ameryce liczba to drobna, a przy tak szerokim zakresie działalności fundusz posiadany za małym jest, by związek mógł zadanie swe spełnić.

Jak w innych gałęziach działalności, tak i tutaj ujemnie oddziaływa antagonizm partyjny wśród samych Litwinów: gdy grupujący się w towarzystwie Bałsa ogłosili swój związek, partja druga, złożona przeważnie z emigrantów z gub. suwalskiej, zebrana około pisma „Wienike“, ogłosiła kontrzwiązek w Chicago. Taki rozdział partyjny nie zbyt licznej rozrzuconej po obszarach unji garstki Litwinów, paraliżować musi działalność zarówno związku jak i kontrzwiązku, gdyż zarówno pierwszemu jak i drugiemu trudno będzie zebrać większe fundusze, aby móż działalność swą z korzyścią dla Litwinów prowadzić. Liczba członków i stan funduszy kontrzwiązku, który nie przekracza po za Chicago, nie są mi wiadome.

Prócz wyliczonych Towarzystw wzmiankowanego kilkakrotnie Towarzystwa Lietuviszkasis Bałsas, niedawno powstało w Nowym Yorku Towarzystwo miłośników teatru i muzyki (*teatro in dainu drangistu*), które dostarcza aktorów dla nowonarodzonego teatryku litewskiego. Dramat „Patkul“, odegrany w obec 600 widzów, nie jest oryginalny, jak błędnie donosi „New-York Herald“ i jak zakomunikowałem niedokładnie w poprzedniej korespondencji, ale jestto przeróbka, jak się pokazuje po odczytaniu, z dramatu Gutzkova ze zmianą tylko tendencji. W przeróbce litewskiej „Patkul“ przedstawia się jako patriota pobratymczej Łotwy. Nadmienić należy, że mają litwini i przekład „Kiejstuta“ Asnyka.

Jak w rozwoju stowarzyszeń, tak również i w rozwoju jakiegobądź gałęzi życia narodowego litwinów, drugą przeszkodę obok partyjnego antagonizmu stanowi obojętność i usuwanie się od pracy wyższej inteligencji i jednostek mającej; klasom niżej pod tym względem stojącym, brak zarówno środków materialnych jak i intelektualnych, by praca ich mogła mieć donioślejsze znaczenie; samo poczucie narodowościowe wzrastające w masach, nie zastąpi tych braków bez umiejętnego kierownictwa inteligencji. Liczbę litwinów z wyższem wykształceniem wogóle, najniżej, przyjąć można na 1,000, w literaturze jednak górują prace nauczycieli szkół ludowych, prace zaś donioślejszej treści, pochodzące od gruntownie wykształconych, zrzadka tylko napotkać można; bezczynnem jest na tem polu i duchowieństwo litewskie. W towarzystwie Lietuviszkasis Bałsas znajduje się rękopism obszerniej, obliczonej na 1000 stronnie drobnego druku „Historji Litwy“ której brak w literaturze litewskiej; środki jednak towarzystwa nie starczą na pokrycie nakładu; dla przyspieszenia wydania dzieła, wezwano ogół litewski do składek dobrowolnych na ten cel. Odezwa towarzystwa znalazła odgłos wśród ludności robotniczej, od której płyną, powoli wprawdzie, ofiary centowe, lecz za to brak ofiar większych od zamożniejszych.

## KRONIKA.

**Uroczysty akt** złożenia przepisanej w §. 25. statutu dla miasta Lwowa, przysięgi przez prezydenta miasta do rąk namiestnika kraju, odbędzie się w sali ratuszowej dnia 2. czerwca b. r. we czwartek, z uderzeniem godziny 12tej w południe, w obecności rady miejskiej i ciała radnego magistratu.

**Towarzystwo kurkowe** we Lwowie dopiero w poniedziałek rozpoczęło strzelanie królewskie. W niedzielę Zielonych Świątek szczerpła liczba zgromadzonych poprzestała na próbnej strzelaninie. Najlepszy strzał zrobił tegoż dnia pan **Platowski**, majster krawiecki, wybijając gwoźdź. W drugim dniu palmę pierwszeństwa odniósł radny miasta pan **Michał Michalski** za szóstym strzałem trafiając cel centralnie. Zdaje się, że go już nikt nie ubieży, i że berło królewskie dostanie się mu w udziale niewątpliwie.

**Reprezentacji miasta Lwowa** zakomunikował pan namiestnik, że przybycie arcyksiężny Stefani do Lwowa, jest ze względów zdrowia niemożliwe obecnie.

Na serenade projektowanej dnia 2. lipca przed pomieszkaniem cesarzewicza będą odśpiewane dwie kantaty: polska i ruska. Osnowę pierwszej ułożył pan **Platon Kostecki**, drugiej pan **Oleśnicki**. Muzykę do pierwszej podłożył zapewne pan **Noskowski** z Warszawy, a do drugiej już dorobił melodję pan **Wachnianin**.

**Mianowania.** Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał posadę oficjała w sądzie krajowym wyższym w Krakowie **Władysławowi Bielińskiemu**. — Rada szkolna krajowa zamianowała **Ferdynanda Miętasę**, rzeczywistym nauczycielem w Zarzeczcu; **Justynę Lisikiewiczównę** zaś w Strzeszynie.

**Cenna pamiątka.** Roger hr. **Zubieński**, poseł na Sejm krajowy, nabył przypadkowo u jednego z tutejszych antykwarzy nader drogą i miłą pamiątkę historyczną i rodzinną. Jest nią krucyfiks czarny, drewniany, z Panem Jezusem, rzeźbionym z kości słoniowej, ofiarowany niegdyś **Kościuszcze** przez **Feliksa Zubieńskiego**, słynnego ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego i znakomitego obywatela kraju a pradiada Rogera. Na dole postumentu znajduje się wyryty napis: „**Tadeuszowi Kościuszcze, szlachetnemu szermierzowi za Ojczyznę — Feliks Zubieński.**“ Pod napisem umieszczone są dwa na krzyż złożone miecze. Jak wiadomo, serdeczna przyjaźń łączyła **Kościuszkę** z **Feliksem Zubieńskim**.

**Śp. Ludwika z hr. Dunin Borkowskich Niezabitowska** ustanowiła następujące legaty dobroczynne: **SS. Miłosierdzia** we Lwowie 10.000 zł., dalej również im na utrzymanie chorych 8.000 zł., zaś dla chorych nieuleczalnych 2.000 zł., zakład św. **Kazimierza** (na wychowanie sierot) 10.000; zakład **ciemnych** 20.000; **Towarzystwu św. Wincentego a Paulo** 10.000; dla zubożonych włościan wsi **Butyny i Przystanie** 8.000 zł., na utrzymanie „**Służebniczek**“ w **Butynach** 20.000; dla ubogiej młodzieży, kształcącej się w zakładach średnich i uniwersytetach (jako fundusz stypendyjny) 40.000; dla zboru św. **Klaudji** 10.000; wreszcie dla **Felicjanek w Zółkwi** 10.000 zł. Po wyczerpaniu tych legatów i innych prywatnych, gdyby pozostała jaka gotówka lub papiery wartościowe, w takim razie mają one być rozdzielone w połowie na tanią kuchnię ludową, a w połowie na „**Dom pracy**“.

**Spis datków** na dochód kolonii leczniczej w **Rymanowie**:

**Ks. Arcybiskup Morawski** 20 zł. — p. **Zagórka** przeł. zakładu wychow. we Lwowie 40 zł. — Za dane słowo 5 zł. — Z listy p. **Pyszyńskiego** na budowę 3 zł. 50 ct. — **Pp. Marya i Bronisław Bogdanowice** 2 zł. 50 ct. — p. **Schneider** nadradca 1 zł. — p. **Cielecki Artur Zaremba** 5 zł. — p. **Jelowicka Olga** 10 zł. — Z listy p. **Barancewicza** 7 zł. 16 ct. — **Ks. biskup Pełesz** 8 zł. 30 ct. — p. **Zucker** 2 zł. — **Najp. ks. inf. Jurkowski** 10 zł. — **Najp. ks. prałat Stankowski** 2 zł. 20 ct. — **Dyrektor Banku Hip. Rieger** 10 zł. — **Tow. Urzędników** 25 zł. — p. **Włodzimierz Gniewosz** 15 zł. — p. **Stan. Starowiejski** członek Izby Panów 5 zł. — p. **Grzegorz Bogdanowicz** z **Bukowiny** 5 zł. — p. **Stan. Komarnicki** Prez. Rady pow. w **Kałużu** 2 zł. — p. **Władysław Kraiński** 2 zł. — p. **Jul. Bielański** 2 zł. — p. **Edwin Hendorf** 2 zł. — p. **Józef Mysłowski** 1 zł. — p. **Alek. Gostkowski** 2 zł. — p. **J. Wiktor** 2 zł. — p. **Cieński** 2 zł. — Razem 191 zł. 67 ct.

**Młodzi złoczyńcy.** Policja wykryła sprawców kradzieży niedawno popełnionej u jubilera **Adlera**. Winnymi są terminatorzy kominiarscy. Część skradzionych kosztowności zastawili złoczyńcy w banku kryloszańskim, część sprzedali, resztę zaś znalezione przy **Bazyli i Leopoldzie Koranie**, którzy starali się onegdaj sprzedać na ulicy nowy zupełnie zegarek. Sprawców kradzieży uwięziono.

„**Harmonia**“. Dnia 1. czerwca, o godzinie 6tej po południu, grać będzie muzyka „**Harmonia**“ przed gmachem ratuszowym. Program obejmuje 8 numerów.

**Egzamina pisemne** pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół gimnazjalnych i realnych, rozpoczną się 17. czerwca b. r., począwszy zaś od 20. czerwca br. przysięgnięte zostaną egzamina ustne.

**Kadencja sądów przysięgłych**, przedłużona o jeden dzień, zakończyła się wczoraj.

**Psy „na obserwacji**“. Aby zapobiedz szerzeniu się wściekłej choroby skutkiem znanego wypadku na dworcu kolei **Karola Ludwika**, wydał magistrat nakaz zabierania psów „pokąsanych na obserwację“. Zarządzenie to w zasadzie jest bardzo racjonalne i konieczne, ale niestety, zarządzenia wspomniane nie zostały należycie i rozsądnie wprowadzone w życie. Oto przekonaliśmy się naocznie, jak się odbywa ta „obserwacja“! Psy, zabrane przez organa policyjne miejskie, znajdują się w oprawcy, który widocznie w bardzo dziwny sposób pojmuje tę obserwację, ponieważ w klatkach, zresztą dość dużych i czystych, zaopatrzonych w wodę, zamknięto po kilka podejrzanych pacjentów. Niechby który z nich uzasadnił obawę niebezpiecznego stanu zdrowia, współlokator jego najuważniej w świetle uległby smutnemu losowi. Właściciel psa takiego zyskałby bardzo wiele na usłudze oprawcy, oddawszy zwierzę zdrowe na „obserwację“ zarażenie wściekłością. Władze kompetentne powinny ponoczyć oprawcę, w jakim celu wydanem zostało tak potrzebne rozporządzenie.

**Straszna tuza** nawiedziła dnia 26. maja **Borysław** w samo południe. Gdyby na szczęście nie zdarzyła się właśnie chwila zmiany robotników w dachkach i stolniach, byłoby mnóstwo ludzi zginęło pod zalewem chodników podziemnych. Lecz ponieważ jedni robotnicy, wyszli już byli z kopalni, a drudzy jeszcze nie zesłi, więc nie było żadnej katastrofy, i tylko 6 ludzi zostało jakiś czas w niebezpieczeństwie, ale zdolałi się uratować.

**W Husiatynie** urządza reprezentacja powiatowa, dnia 2go b. m., nabożeństwo za ś. p. **Zybkiewicza**, o godzinie pół do 10tej zrana, w kościele parafialnym.

† **Leon Kuczyński**, właściciel dóbr **Lubowa** w **Sokalskiem** i wiceprezes tamtejszej rady powiatowej, zmarł w 53 roku życia, zapisując 50.000 złr. na stypendja dla synów starej szlachty polskiej.

**Znowu pożar w teatrze.** Z **Wiednia** donoszą d. 31. maja: Wczoraj wybuchł w nowym teatrze nadwornym słaby ogień strychowy, który powstał skutkiem niedostatecznego zizolowania drutów przyrządu do oświetlenia elektrycznego. Ogień ten został przez służbę teatralną natychmiast ugaszonym, i nie zrzucił żadnej szkody.

**Pierwszy spór.** Nowe prawo carskie, zastosowane do posiadania nieruchomości przez cudzoziemców, wywołało już ciekawą kolizję. Przed trzema tygodniami p. **M. z Radzyńskiego** sprzedał majątek ziemski za sumę 58.000 rs. panu **K. z Katowic**. Punkcja została spisana, i nowonabywca złożył zadatek w sumie 10.000 rs. Termin wypłaty całkowitego szacunku, z potrąceniem jedynie wierzytelności **Towarzystwa kredytowego ziemskiego**, został naznaczony na dzień 13. czerwca, i strony miały się zejść w kancelarji reagenta. Tymczasem wydano i ogłoszono w tych dniach wiadomy ukaz. Nabywca, pan **K.**, przybył do Warszawy, i zażądał od pana **M.** zwrotu zadatku i rozwiązania umowy. Sprzedający jednak oświadczył, iż pieniędzmi już rozporządził, i ani myśli zrywać spisanej transakcji, w której wyraźnie powiedziano, iż strona, uchylająca się od umowy, płaci 10.000 rs. kary. Spór ten będzie przedmiotem procesu.

**Pojedynki polityczne.** W warszawskiej *Gazecie Polskiej* znajdujemy następującą notatkę ze wspomnień samego redaktora: „Zajście pomiędzy p. **Józefem Kościelskim**, członkiem pruskiej izby panów, a p. **Bittem**, komisarzem rządowym, przypomnia nam fakt analogiczny, z którego możnaby wnosić, iż polityczne pojedynki stają się poniekąd tradycją w rodzinie **Kościelskich**. Otóż w r. 1848., po krwawych zajściach w księstwie **Poznańskim**, ówczesny major pruskiego jenerału sztabu **Voigts-Rheetz**, który następnie w latach 1886 i 1870 tak ważną rolę odegrał w jenerałym sztabie niemieckim, wydał słynną broszurę o **poznańskich ruchach**, bardzo uwłaczającą Polakom, tak dalece, iż jenerał **Willisen**, który w owe czasy stał na czele pruskiej armii w **Księstwie**, uważał za właściwe przeciw twierdzeniom majora **Voigts-Rheetz** wystąpić. Wtedy p. **Władysław Kościelski**, stryj dzisiejszego członka izby panów, dymisjonowany oficer pruski, a dzisiejszy **Sefer-basza**, zarzucił w pismach kłamstwo p. majorowi **Voigts-Rheetz**. Pojedynkę stał się niuniknionym, lecz musiał być odroczone do pozwolenia królewskiego; po nadejściu takowego spotkanie nastąpiło pod **Szczecinem**. Przebieg pojedynku był następujący:

Strzelano do mety — pierwszy strzelił major **Voigts-Rheetz** i chybił; poczem **Władysław Kościelski**, uniesiony szlachetnością, strzelił w powietrze. Odpowiednio do warunków pojedynku nastąpiło powtórne strzelanie. **Władysław Kościelski** chciał znowu przeczezać strzał przeciwnika — p. **Voigts-Rheetz**, mierząc tym razem dokładniej, postrzelił w łokieć p. **Kościelskiego**, któremu też zranione ramię obwisło, i strzał jego poszedł w ziemię. Piszącemu te słowa, złożony w łóżku **Władysław Kościelski** wyraził żal, iż się uniósł szlachetnością, i od razu Niemca nie powalił przy pierwszej wymianie strzałów.“

**Zbrodniarka.** W **Warszawie** na ulicy **Wilczej** wybiegła w tych dniach z domu jakaś niemłoda kobieta bez kapelusza na głowie, z rozpuszczonymi włosami, wołając głośno: Jestem zbrodniarką... aresztujcie mnie... dopuściłam się morderstwa. Podobne słowa, w których znac było naturalny przestęp, musiały wywołać sensację i kilka osób poczęło rozpytywać nieznaną, co to ma znaczyć.

— **Uduślam Biżutka**... aresztujcie mnie, bo inaczej sama sobie życie odbiorę — wołała kobieta.

Ktoś pobiegł do policjanta, i w niespełna kilka minut rozpuszczono wieść, że matka uduśla swe dziecko... Tymczasem mniemana dzieciobójczyni uduśla przypadkowo swego faworytalnego pieska, wabiącego się **Bżutkiem**, i z przerażenia wpadła w obłąd. Wezwany lekarz, sądząc, iż jest to tylko silne rozdrażnienie, zaaplikował rozmaite środki, które jednak nie pomogły. Nad chorą musiano rozciągnąć baczny nadzór z obawy, aby sobie życia nie odebrała.

**Maszyna do rachowania.** Pewien mechanik w **Warszawie** wynalazł maszynę do rachowania a właściwie do sumowania cyfr. Przyrząd składa się z blaszanego pudła, którego powierzchnia posiada utwory ukazujące cyfry zmieniane automatycznie. Na boku pudła znajduje się szereg liczb porządkowych, poruszanych stosownie do potrzeby oddzielnie przy pomocy specjalnego styfta.

**Z milionerki żebraczka.** **Chmielewska** zmarła w tych dniach ex balerina warszawska po zejściu ze sceny około r. 1826 go, wyjechała za granicę i mieszkała we **Włoszech**, jako nieodstępna towarzysząca księcia **Jerzego Poniatowskiego**. Kiedy wlebiciel jej wdziołków umarł, **Chmielewska** odziedziczyła po nim znaczną fortunę, co około 3-ch milionów franków. Odtąd zaczyna się awanturczy i burzliwy żywot niemłodej zresztą, bo liczącej wówczas około 40 lat wieku, kobiety. Córka **Chmielewskiej**, wyszedłszy wówczas za mąż za niejakiegoś francuza, zupełnie z matką zerwała i zapewne, jeżeli dziś jeszcze żyje, nie wie wiedziała o losach swej rodzicielki. W **Warszawie** **Chmielewska** pewien znajomy widział w r. 1862-gim i nawet jako dawny jej znajomy, dopomagał do kupna znacznego majątku **Lubowa** w **łomżyńskim**. Awanturnicza kobieta posiadała wówczas jeszcze około 150.000 rs. i wypuściwszy **Lubów** w **dzierżawę**, wyjechała za granicę. Po przeminięciu wdziołków młodości, kurtyzana stała się zapamiętałą szulerką. Ostatni raz widziano ją w r. 1874-ym zupełnie zrujnowaną. Chodziła już po żebrach. Podziwiać jednak należy silny organizm tej kobiety, przyzwyczajonej niegdyś do wygód i zbytku. W **tułaczce** i poniewierze żebraczej doczekała ona 88 lat wieku.

**Sieć kolejowa** na całej kuli ziemskiej pochłonęła, według troskliwie zbieranych danych kapitał wynoszący 104 miliardy marek, jak pisze *Ber. Bör. Cour.* Z sumy tej przypada na **Europę** 58 miliardów, na inne części świata zaś 46. Koszta budowy kolei w **Europie** są znacznie droższe, gdyż za swoje 58 miliardów posiada ona tylko 195,057 klm. linii kolejowych, gdy tymczasem same **Stany-Zjednoczone Ameryki** mają ich 207,508 klm. Pośród państw europejskich **Niemcy** posiadają najwięcej, bo 37,535 klm., **Francja** 32,491 klm., a **Anglja** tylko 30,843; natomiast posiada **Wielka Brytania** w **Ameryce północnej** przeszło 17,500 klm., a w **Indjach** przeszło 19,308 klm., w **Australii** i w **Afryce** posiada również linie kolejowe tak, że jest ona najzacieńszem państwem pod względem komunikacji kolejowej, na całym świecie. Ponieważ kolej żelazna wprowadzona została od lat 50-ciu dopiero, przeto rocznie budowa kolei pochłania przeciętnie 2 miliardy marek.

**Personal operetki** naszej odjechał wczoraj popołudniowym pociągami do **Krakowa**.

**Samobójstwo.** Wczoraj wieczór powiesił się w kamienicy pod l. 27 w rynku **Antoni Kropiowski**, pomocnik blacharski. Zwłoki odstawiono do szpitala. Powód samobójstwa nie wiadomy.

**Trupa dziecięcia** zakopanego od kilku już miesięcy znalezione wczoraj przy wykonywaniu robót ziemnych około pokrycia **Pełtwi** na wałach **Hetmańskich**.

**Straszna burza gradowa** przeszła w sobotę po południu ponad **Krakowem**. Ślad jej zaznaczył się

szczeniem w Gdziejedzie  
działa ta burza  
ona dotkliwą  
grad bowiem  
Piorun u  
Szweskiej, o  
kawiarni Rebr  
dzilo jeden z  
† **Faustyn**  
ty skarbowej,  
oszczędności  
statku d. 29.  
syn **Filasiewi**  
dzi, który ta  
sprawy ludu p  
ocacza częci  
ojcem p. **Hila**  
finansowej pol  
żnionych już  
**Zabójst**  
się dwóch wie  
o zaoaranie ka  
gwaltowna, z  
zabił drugiego

**Z Kolec**  
Dramat history  
Scena przedsta  
750

**MAR.**  
**FLA**

**Ba**  
**Ja**  
**Co**  
**Ma**

**Jak**  
**Giy**  
**Tylko**  
**W**

**Obow**  
— **Mój**  
— **O...**  
— **Nie**  
— **E,** nie  
kursy na taro

**W og**  
— **Przep**  
— **Przeci**  
— **Dawni**  
— **O!** sz

**W ka**  
— **Gdzie**  
— **W An**  
— **Tolia**  
już gdzie ucze

**Od**  
Podczas  
do 1. paździer  
jeżdżających  
wiątkowo pr  
*Kurjer Lwoow*  
tydzień. — **V**  
czynać będzie  
Upraszan

**Teatr**

\* **Panna**  
Marka, wystą  
cierem własny  
dnaj jej szerok  
ze koncert ze

\* **W wie**  
peteraburskieg  
tamtęjszych, p  
zumięjąc weale  
cenzenci zgodz  
sama jest trzę  
złoty niedorzec  
\* **Narys**

szczeniem w ogrodach roślin i obiciem kwiatu z drzew. Gdzieniedzie grad powybił okna. — Ile szkód zrządziła ta burza rolnikom, obliczyć niepodobna, ale jest ona dotkliwą klęską na znacznej przestrzeni kraju, grad bowiem wybił wszystko prawie do szczytu.

Piorun uderzył w Sukiennice od strony ulicy Szewskiej, oraz na plantacjach w drzewo w pobliżu kawiarni Rehmana. Na Sukiennicach uderzenie uszkodziło jeden z kapiteli.

† **Faustyn Filasiewicz**, emer. starszy komisarz strażnicy skarbowej, dyrektor filii frysztackiego Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, zmarł we Frysztaku d. 29. maja br., przeżywszy lat 79. Śp. Faustyn Filasiewicz należał na Szląsku do tej garstki ludzi, którzy tam pracują z całym wysiłkiem w interesie sprawy ludu polskiego na Szląsku, i których ów lud otacza czcią i zaufaniem. Śp. Faustyn Filasiewicz był ojcem p. Hilarego Filasiewicza, dyrektora instytucji finansowej polskiej w Cieszynie i jednego z ludzi, zarządnionych już dobrze ludowi tamtejszemu polskiemu.

**Zabójstwo.** W zeszłym tygodniu posprzeczało się dwóch włościan we wsi Przewozie w Krakowskim, o zaoranie kawałka miedzy, a sprzeczka stała się tak gwałtowną, że jeden z nich mając w ręku siekiere, zabił drugiego na miejscu.

## Humorystyka.

Z Kolców.

### SABINKA.

Dramat historyczny w jednym akcie bez prologu i epilogu. Scena przedstawia cień trzech palm pod Rzymem w roku 750 przed narodzeniem Chrystusa.

#### OSOBY:

MARJUS, mieszczanin albański.  
FLAVIUS, cudzoziemiec sabiński.

#### MARJUS.

Bądź pozdrowion Flawiuszu,  
Jakże mi się masz,  
Cóż, jak kretyn skrzywioną  
Masz okropnie twarz?

#### FLAVIUS.

Jakże nie mam być strasznie zmartwiony  
Gdy Rzymianie Sabinki nam wzięli.  
Tylko lotry, staruchy mej żony,  
W żaden sposób mi zabrać nie chcieli...  
Zasłona spada.

#### Obowiązek przedewszystkiem.

— Mój Józefie, jak tam pan dzisiaj się ma?  
— O... bardzo chory...  
— Nie mógłbym się z nim widzieć?  
— E, nie... już od godziny pan wyszedł do re-nursy na taroka...

#### W ogrodzie botanicznym.

— Przepraszam, czy wolne krzesło?  
— Przecież pani widzi, że zajęte...  
— Dawniej jednakże młodzież była grzeczniejsza!  
— O! szkoda, że pani dawniej tu nie przyszła...

#### W kantorze.

— Gdzie pan bylesz kasjerem?  
— W Ameryce.  
— To ja pana przyjmę — bo nie będziesz miał gdzie uczeć.

## Od Administracji.

Podczas sezonu kąpielowego t. j. od 1. czerwca do 1. października r. b. dla dogodności P. T. wyjeżdżających do kąpiel i na letnie mieszkania wyjątkowo przyjmować będziemy prenumeratę na Kurjera Lwowski tygodniowo, a to po 40 ct. za tydzień. — Wysyłkę Kurjera niezwłocznie rozpoczynać będziemy od dnia otrzymania przedpłaty. Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* **Panna H. Patkiewicz**, śpiewaczka ze szkoły Marka, wystąpi w pierwszych dniach czerwca z koncertem własnym. Piękny talent panny Patkiewicz zjednał jej szerokie koło zwolenników, nie można wątpić, że koncert ze wszech miar dobrze się powiedzie.

\* **W wiedeńskim Burgu** wystawiono "Rewizora tamtejszych, publiczność wzruszała ramionami, nie rozumiejąc wcale, o co chodzi w komedji Gogola; recenzenci zgodzili się mniej więcej na jedno, że "rzecz sama jest tragiczną, gdzie jest prawdziwą, a zresztą zbyt niedorzeczną". Poznali się, jak... itd.

\* **"Narys historii filozofii."** Pod tym tytułem wy-

szedł w języku ruskim pierwszy zeszyt dzieła niemieckiego filozofa Fr. Schultzego. Przekładu dokonał p. Iwan Franko.

\* **Pani Ładnowska**, jak doniosły dzienniki warszawskie, bawiąc w Paryżu, miała postanowić zerwać ze sceną i poświęcić się pedagogii, mianowicie objąć posadzę nauczycielki w domu ks. Czartoryskiego. Dziwnie brzmiała ta wiadomość, z kąd bowiem nagle aktorka odkryła w sobie talent do pedagogii. Obecnie dzienniki warszawskie prostują tę wiadomość i donoszą, że pani Ładnowska w Paryżu stara się o wy-stępy.

\* **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 10 maja b. r. posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem dyrektora Zola, na którym prof. Dr. Kasperek czytał pracę "O zadaniu filozofii prawa i jej stanowisku w dziedzinie umiejętności prawnych". Nauki prawne dzieli się na umiejętności specjalne albo według przedmiotu, albo według kierunku pracy umysłowej. Filozofia prawa musi się zająć prawem w całej jego osnowie, a zatem podział nauk prawnych według przedmiotu nie ma dla niej znaczenia wielkiego, natomiast wielkiej wagi jest znaczenie możliwych kierunków pracy naukowej w dziedzinie prawa i państwa. Takich kierunków jest p-zedewszystkiem trzy: dogmatyczny, rozbiegający prawo istniejące; historyczny, badający przeszłość prawną i polityczną, pracujący nad możliwymi reformami w dziedzinie prawnej i państwowej. Te trzy kierunki pracy naukowej są jednakże niewystarczające, powstał więc czwarty, filozoficzny, którego zadanie właśnie bliżej określić należy. Ten kierunek przez trzy blisko wieki był uprawiany pod nazwą prawa natury. Zwolennicy prawa natury sądzili, że istnieje z natury człowieka pływające, rozumem wspólnym poznawane prawo, które jest wieczne, niepozbawalne, wszystkie narody po wszystkie czasy obowiązujące. Za główne więc zadanie naukowe uważano wykrycie i wykazanie tego wiecznego, wszystkich obowiązującego prawa naturalnego. Wszystkie usiłowania w tym celu podjęte okazały się jednak płonnemi, prawa naturalnego nie zdołano wykryć. Oprócz tego okazała się taka sprzeczność między owym wymarzoną światem prawa naturalnego, a prawem rzeczywistym obowiązującym, że żadna prawie zasada, którą uważano za wypływającą z prawa naturalnego, nie była w prawie obowiązującym powszechnie przyjętą. Wszelkie usiłowania pogodzenia prawa natury z prawem pozytywnym okazały się płonnemi i prowadziły albo do negacji praw wrodzonych, albo do negacji i przewrotu prawa pozytywnego. Jakkolwiek zasługi historyczne tego kierunku naukowego są wielkie, mimo to pod względem naukowym okazał się on błędnym. Filozofia prawa musiała tedy porzucić ten błędny kierunek i dojść do przekonania, że jej się zająć należy tem samym, co inne nauki prawne, prawem i szukać prawdy temi samymi drogami i metodami badania; że jej zadanie nie może być inne, jak wogóle filozofii w zakresie umiejętności w ogólności t. j. zestawiać wypadki wszystkich specjalnych umiejętności prawnych w jedną całość.

W ożywionej dyskusji nad tym przedmiotem wzięli udział pp. Krzymuski, Smolka, Pawlicki, Zoll i Dargun. Następnie przedstawił sekretarz wydziału nadesłany przez prof. Nehringa z Wrocławia rejestr do tomu II. Helcla "Starodawnych prawa polskiego pomników". Rejestr ten złożony przez kilku członków istniejącego dawniej Towarzystwa literacko-słowańskiego w Wrocławiu, a następnie przejrany, sprawdzony, uporządkowany i uzupełniony przez p. Filipowicza, studenta w fakultecie filozoficznym uniwersytetu wrocławskiego, z pomocą p. Starczewskiego z tegoż fakultetu, uchwalono odstąpić komisji prawniczej do użytku, zaś pp. Filipowiczowi i Starczewskiemu, oraz prof. Nehringowi wyrazić podziękowanie.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 31 maja.** Dziś przed południem odbyło się odsłonięcie pomnika Haydna na Mariahilferstrasse w obecności cesarza, cesarzowicy i kilku arcyksiążąt.

**Wiedeń 1. czerwca.** Izba panów uchwaliła wczoraj na półtoragodzinnym posiedzeniu ustawę o kolejach lokalnych, inwestycje kolei Łupkowskiej, ustawę o egzekucji pensji urzędników prywatnych, budżet za rok 1887 i konwencję handlową z Grecją i Danją, poczem Taaffe w imieniu cesarza zamknął sesję.

**Wiedeń 1. czerwca.** Zaleskiego dotychczas nie schwytano. Zdefraudował on także posyłki pieniężne pod następującymi adresami: Wolltuch, Kołomyja; Bank dyskontowy, Warszawa; Teodorowicz, Rzeszów; Steinbrecher, Kutty; urząd podatkowy, Ropczyce.

**Praga 1. czerwca.** Z powodu demonstracji na rzecz Gregra, aresztowano studentów Friescha i Mareszena i oddano do sądu.

**Temeszwar, 31. maja.** 40 miejscowości stoi pod wodą; wiele wsi jest całkiem zniszczonych.

**Bruksela, 31. maja.** W kilku miastach odbyły się wczoraj demonstracje robotnicze i starcia z policją. Dziś prawdopodobnie nastąpi powrót do roboty.

**Bruksela 1. czerwca.** Robotnicy kolejowi zaprzestali roboty.

**Paryż 31. maja.** Radykałiści nie są zadowoleni z nowego gabinetu i będą interpelować co do polityki ogólnej.

W pożarze teatru zginęło ogółem 84 osób.

**Paryż 1 czerwca.** Boulanger opuścił Paryż. Zarządzono wielkie środki zaradcze przeciw demonstracjom przed parlamentem; wojsko skonsygnowano, most Konkordji wolny tylko dla deputowanych i dziennikarzy. Posiedzenie Izby deputowanych było nader burzliwe. Rouvier odczytał program ministerstwa, w którym zapowiada reformę budżetu, zniszczenie przemysłnictwa, dalsze reformy wojskowe i przeprowadzenie wystawy powszechnej. Ministerstwo chce prowadzić praktyczną politykę i ma nadzieję pozyskać większość.

Odczytanie tego programu kilkakrotnie prze-rywano.

Julien (radykał) interpelował Rouviera co do rodzaju przeprowadzić się mających reform. Rouvier odpowiedział, że chce rocznie oszczędzić 60 milionów. Minister wojny Ferron chce pomnożyć siłę wojskową.

Milleraud obawia się polityki awanturniczej, ponieważ Rouvier jest protegowany przez monarchistów, następnie Laisant i Barodet wnieśli dla ministerstwa wotum nieufności, co odrzucono 285 głosami przeciw 139. Senat przyjął ośrodek ministerstwa przychylnie.

**Paryż 1. czerwca.** O północy przed wielką Operą, gdzie odbywała się wielka zabawa na korzyść ofiar katastrofy w Operze komicznej, zebrał się znaczny tłum i śpiewając marsyljanek wznosił okrzyki: „Niech żyje Boulanger!“ Policja zachowała się taktownie i przeszkodziła zaburzeniom.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 31 maja.** Wobec szczupłego grona wyborców z większej posiadłości, składali w dniu 25 b. m. w Nowym Sączu sprawozdania poselskie posłowie sejmowi, dr. Tadeusz Pilat i dr. Gustaw Romer.

Rektor Pilat mówił naprzód o wewnętrznym grupowaniu się sejmowi i o klubach sejmowych, wykazując, że takowe nie stanowią odrębnych stronnictw, że one służą raczej do wzajemnego poinformowania posłów i przez to ułatwiają pracę sejmową. Przedstawił następnie sprawy szkolne i reformę gminną twierdząc, iż tylko radykalna zmiana ustawy gminnej mogłaby złemu zaradzić.

Poseł dr. Romer omawiał obszernie budżet krajowy przedstawiając, iż gospodarka krajowa jest zupełnie prawidłową i odpowiednią. Zastanawiał się także nad trudnościami reformy gminnej.

Po tych przemówieniach rozwinęła się dyskusja o sprawach szkolnych, o kwestjach kultury krajowej, a najobszerniej o reformie gminnej. Podnoszono z kilku stron, iż uporządkowanie stosunków wiejskich, dziś bardzo rozluźnionych, jest ze wszech miar nader pożądanem, przyczem nie należy się cofać nawet przed kosztami, aby tylko zapewnić wykonanie ustaw, które dzisiaj pozostają martwą literą.

Po parogodzinnych rozprawach na wniosek p. Edwarda Miłkowskiego, uchwalono jednogłośnie wyrazić obu posłom wotum ufałości i podziękowanie za dotychczasową działalność.

**Wiedeń, 31. maja.** Dziś w nocy przybyli tu księstwo Czarnogórscy, powitani na dworcu przez jenerałnego adjutanta, hr. Paara, dalej przez głównodowodzącego jenerała Bauera, namiestnika hr. Possingera i prezydenta policji. Księstwo zamieszkali w zamku cesarskim.

**Praga 31. maja.** W niedzielę wieczór urządzili tutejsi czescy studenci dr. Gregrowi wielką owację, zaś dr. Riegerowi kocią muzykę. Zgromadzenie członków stronnictwa młodoczeskiego na wyspie św. Zofji, na którym także przemawiał okrzykami przyjmowany dr. Gregr, potępiło politykę i żądania klubu niemiecko-czeskiego.

**Paryż 31 maja.** Boulanger wystosował do armii rozkaz dzienny, w którym składa dzięki tym wszystkim co z nim współdziałali w pracy nad podniesieniem

środków obrony do wyżyn jak największej przezorności, przytem zaleca gorliwe pełnienie obowiązków, wierność dla konstytucji i praw. Rozkaz dzienny kończy się następującymi słowy: Będę pierwszym, aby dać ten podwójny przykład militarnej i republikańskiej karności.

Paryż 31 maja. Dziennik urzędowy ogłasza listę nowego gabinetu: Rouvier prezesem ministrów, oraz ministrem finansów, poczt i telegrafów, Flourens ministrem spraw wewnętrznych, Ferron, były szef generalnego sztabu pod Gambetta, ministrem wojny, Fallieres ministrem spraw wewnętrznych. Spuller ministrem oświecenia, Mazeau ministrem sprawiedliwości, Barbey ministrem marynarki, Heredia robót publicznych, Dautresme handlu, Barbe rolnictwa.

Umiarkowane dzienniki republikańskie przyjmują życzliwie nowy gabinet, a także i monarchiczne z pewną przychylnością. Radykalna i niezawisła prasa wyraża otwarcie nieprzyjajne swe usposobienie dla nowego ministerstwa.

Rzym 31 maja. Ossren. Romano pisze, że Włochy nie straciłyby nic ani materialnie, ani politycznie, gdyby ofiarowały papieżowi małą ustron kraj, na którym zażywałby rzeczywistego zwierzchnictwa, jako widomego znaku jego świeckiej niezawisłości.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie. Unja pomieszcza następujący urzędowy akt: Wskutek rozporządzenia wys. Wydziału kraj. z dnia 28. lutego r. b. l. 9017, byłem obecny jako delegat tegoż Wydziału na egzaminie rocznym w szkole ogrodniczej w Tarnowie, który się odbył dnia 23. marca br. Zdając o takowym relację wys. Wydziałowi kraj., z przyjemnością konstatając, że szkoła ogrodnicza w Tarnowie rozwija się nader pomyślnie, wzorowy tam panuje ład i porządek, nauka odbywa się praktycznie, uczniowie korzystają z wykładów teoretycznych, a praktykę wykonują tak w obszernym ogrodzie miejskim, jako też w dwóch cieplarniach i inspektach.

Zasługi, położone w tej szkole przez dyrektora Tarskiego, są bardzo poważne, a przybywa ich ciągle, bo tenże z całym zamięłowaniem i bezinteresownością zajmuje się szkołą, i kształci uczniów na prawdziwie dobrych ogrodników i porządnych ludzi.

Również prof. Wiśniewski jest bardzo odpowiednią osobistością, i przyczynia się niepomniernie do pomyślnego rozwoju szkoły. To też z całą przyjemnością przysłuchiwałem się egzaminowi, i podziwiałem nieraz inteligencję i uzdolnienie uczniów.

Dzięki zdrowemu i praktycznemu kierownikowi szkoły ogrodniczej w Tarnowie, będziemy w możności zaprzestawać sprowadzać ogrodników z zagranicy, co dotąd niestety się działo. W tym duchu obszernie sprawozdanie składam Wydziałowi kraj., co i tutaj zaznaczam z przyjemnością. J. Męciński mp., delegat Wydziału kraj.

D. 22. maja zwiedzili uczniowie szkoły rolniczej w Czernichowie pod przewodnictwem swych profesorów szkołę ogrodniczą w Tarnowie, i jak prof. dr. Krasnowski w księdze lustracyjnej uwidocznili, wynieśli to przekonanie, że szkoła ta przy dobrych chęciach i gorliwym spełnianiu obowiązków wobec bardzo skromnych środków, wiele dobrego dla kraju zdziałała. Z

raszej strony dodajemy, że od czasu istnienia szkoły ogrodniczej ogród miejski dużo zyskał na świetności, a miasto nie źle na tem wychodzi, że daje tej szkole rocznej subwencji 250 złr. Szkoła utrzymuje ogród, a ze sprzedaży sprawnia co potrzeba. W tym roku sprawniono 20 ławeczek, 50 pomalowano, popreperowano bramy, altanę i figury, i takowe polakierowano, ogród zabezpieczono ogrodzeniem. 15 uczniów pracuje w ogrodzie za 250 złr. rocznie, a rozmnażając drzewka, krzewy i ogrodowiny, przysparza ze sprzedaży dochodu. W tym roku sprzedano już do dnia dzisiejszego za 493 złr. ogrodowin.

Lwów dnia 31. maja 1887.

Table with 4 columns: Location (Lwów, Tarnopol, Podwoleczyska, Jarosław) and various agricultural products (Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Łosińska, Koniczyna, Koniczyna biała, Koniczyna szwedzka) with their respective prices.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 50 kilo loco Lwów zł. 3 do 80 nominalne. Okowita za 10,000 litr. pret. loco Lwów, 23.25-24.25. Usposobienie w pszenicy nieco lepsze.

Nafta. Wiedeń 31go maja: 13.— do 13.50; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.— do —; na maj 6.—, na sierpień-grudzień 6.30; Antwerpja na maj 15.— do —; Nowy-York 6.5/8 do —; Filadelfia 6.5/8 do —.

Nadesłane.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GONKA

po odbyciu specjalnych studiów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie. otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“

\* Treść IV. (kwietniowego) zeszytu: O rencie gruntowej, przez Kazimierza Dłuskiego. Galicyjska własność ziemska, II. Projekta reform, przez Iwana Franko. Z antropologii kryminalnej, według Garofalo stręściła M. W. Czytelnie ruskie, przez Rusina. Sprawozdanie literackie: 1) Przegląd socjologiczny, 2) dr. Tadeusz Ratowski, rocznik statystyki Galicji, wydany przez krajowe biuro statystyczne (oddział statystyki przemysłu i handlu). Rok I. 1886, zeszyt II. Kronika: 1) Wewnętrzny stan Francji. Ignacy Józef Kraszewski; wspomnienie pośmiertne.

„Przegląd Społeczny“ wychodzi w zeszytach miesięcznych, obejmujących 5 do 6 arkuszy druku.

Lwów, z Izby handlowej

31. maja 1887.

Table with 3 columns: Description of financial instruments (Akcje, Listy zastawne, Listy dłużne, Obligacje, Losy, Monety) and their corresponding prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 31. maja 1887. (godzina 3 min. 40 po poł.)

Table with 3 columns: Description of securities (Akcje, Obligacje, Losy) and their market prices.

Berlin, dnia 31. maja 1887. g. 5. min. 35 pop.

Table with 3 columns: Description of securities (Kocziński, Akcje, Obligacje) and their market prices.

Pragnąc uprzyściplnić jak najszerszym kołom korzystanie z naszego pisma, zniżamy prenumeratę na rok bieżący blisko o połowę, pomimo, iż jednocześnie rozszerzamy jego objętość.

Prenumerata wynosi: we Lwowie i na prowincji kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Sobieskiego l. 28.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowane

jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowane

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 533

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. maja 1887 r.

Hotel Krakowski. M. Sawradzki z Wojciechowie, L. Plotzki z Przypływa, A. Piękoś z Drohobycza, W. Bielawski z Tarnowa, A. Bahr z Buska.

Hotel Angielski. L. Poplawski z Drohobycza, J. Grzymalski z Krakowa, J. Laise z Zameczka, M. J. Rewakowicz z Wołoszianki, H. Stoy z Sanoka, E. Marjański z Podola ross.

Wyciąg z rozkładu jazdy

na kolei skarbowej od 1. czerwca 1887.

Odjazd ze Lwowa. G. 6. rano pociąg osobowy do Husiatyna. — G. 6. m. 10 rano pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego i Budapesztu. — G. 11. m. 27 przedpołudniem pociąg osobowy do Stryja i Chyrowa. — G. 12. m. 02 w południe pociąg osobowy do Husiatyna. — G. 7. wieczorem pociąg osobowy do Chyrowa, Stryja, Ławocznego i Budapesztu.

Przychodzą do Lwowa. G. 1 m. 15 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa. — G. 8. m. 39 rano pociąg osobowy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa. — G. 3 m. 10 popołudniu pociąg osobowy z Husiatyna. — G. 4 m. 15. popołudniu pociąg osobowy ze Stryja i Chyrowa. — G. 9 m. 43 wieczór pociąg osobowy z Husiatyna.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dniu powszednim 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Table with 4 columns: Destination (Do Lwowa, Ze Lwowa), Train type (Pociąg lokalny, Pociąg pospieszny, Pociąg osobowy), and departure/arrival times.

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6-jej wieczór do 5-59 rano.

**Do P. T. Posiadaczy**  
wylosowanych 5% listów zastawnych  
galic. Towarz. kredyt. ziemskiego

Wylosowane 5% Listy zastawne  
płatne 30-go czerwca b. r. wymienia na  
4 1/2% Listy zastawne  
galicyj. Towarzystwa kred. ziemskiego  
dopłacając za każde 100 zlr. jednego guldena.

**August Schellenberg**  
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.  
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

Z dniem 1go maja b. r. otworzyliśmy  
przy ulicy Sykstuskiej l. 3.

**„GRAND ETABLISSEMENT“**

zaopatrzone we wszelkie przybory do palenia jak:  
francuskie bibułki, tutki cygaretowe, maszyny,  
cygarniczki, fajki, tytonierki itp.

Z bibulek i tutek cygaretowych polecamy najgorzej papier „La  
Patrie i Pfenomene“ fabryki Leon & Cie w Paryżu, które  
na podstawie badania chemicznego przez Dra Br. Radziszewskie-  
go, profesora c. k. wszechniwy lwowskiej za wyborne i niesko-  
naltne dla zdrowia ludzkiego uznane zostały. Świadcstwo autentyczne,  
które o każdym czasie w handlu naszym oglądać można, powinno dla  
każdego dbającego o zdrowie dostateczną być rękojmią, że papier lub  
tutki cygaretowe „La Patrie“ przewyższają co do jakości wszelkie inne  
podobnego rodzaju wyroby.

Ceny nasze są nader przystępne. P. T. kupcom dajemy  
znaczny rabat.

Prosząc o liczne odwiedziny, kreslimy się z poważaniem  
**Bracia Elster**, we Lwowie ul. Sykstuska l. 3.  
Generalna reprezentacja bibulek cygaretowych fabryki Leon & Cie  
w Paryżu, fabryka franc. tutek cygaretowych i skład  
przyborów do palenia. 1028

**Pierwsza galicyjska  
fabryka sztucznych wyrobów z ciasta  
w Strusowie**

posiadająca własny młyn, mogąca zatem sprzedawać  
swe wyroby taniej jak ktokolwiek inny, poleca wy-  
roby swoje w różnych odmianach po nadzwyczaj niz-  
kich cenach. — Zastępcy dla: Tryestu, R. Eld, —  
Lwowa, Bazar gospodyń wiejskich, — Krosna i Ry-  
manowa, Jan Lazarewicz, — Tarnopola, Ch. Silber-  
mann, — Zaleszczyk, M. Lipiński, — Brzeżan, L.  
Fitzer, — Trembowli, M. Schorr, — Skalata, L. Mar-  
gulies, — Zloczowa M. Plissner.

Engrosistów dla zastępstw poszukuje się.

**Pilipton**  
po kilkukrotnym użyciu przywraca  
włosom siwym naturalny piękny  
kolor. Flakon 1 zlr. 50 ct.  
Nabyć można w sklepach  
**HNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1604 f

Grantownie, szybko, bez przerwy  
zatrudnienia i pod najcisniejszą dy-  
skrecją, leczy wszelkie choroby syfil-  
tyczne i skórne od kilkunastu lat  
praktykujący 539a  
Specjalista lekarz chorób wenerycz-  
nych i skórnych  
**D. J. Kurpiel**  
Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i  
od 2 do 5. Także listownie, wysyła  
na żądanie leki pod dyskrecją.

**Nowe dzieła**  
wydane nakładem księgarń  
**Seyfartha i Czajkowskiego**  
we Lwowie  
Tarnowski St. Henryk Rze-  
wski z odczytów publicz-  
nych mianych we Lwowie w  
roku 1887, cena 1 zlr. 50 ct.  
Sas A. Dr. Italiana, Cena 1  
zlr. 50 centów.

leczy hydropatyą choroby pło-  
we: syfilis, białe upławy itp.  
Ordynacja domowa: od godz. 9  
do 11 przed południem od godz.  
1 do 2 i od 5 do 7 po południu  
Lwów, ul. Ormiańska l. 12.

Strzelecki Henryk. O rozpo-  
znawaniu drewna drzew le-  
śnych krajowych. Poradnik  
dla leśników i w ogóle dla  
osób tradujących się wyra-  
bianiem, kupnem lub sprze-  
dazą drewna, cena 1 zlr.  
942b

**KONKURS**  
na posadę woźnego z kwalifi-  
kacją pisarza dziennego, placu  
roczna wynosi 240 zlr. — 60  
zlr. na umundurowanie i wolne  
pomieszkanie. Udokumentowane  
podanie wnieść tu należy do  
1. lipca 1887.  
Z Wydziału Rady powiatowej.  
Jaworów 20. maja 1887.

**J. & S. Kessler**

w Bernie (Morawa)  
ulica Ferdynanda 22 kl.

rozsyła za pobraniem; osobom  
godnym zaufania bez pobrania  
jedynie za przyrzeczeniem  
zapłaty natychmiast.

- 3 koszule damskie z szy-  
fonu pięknie haftow. zt. 2-50
- 6 koszul dam. z mocnego  
płótna z dzier. obszew. zt. 3-25
- 3 pary majtek damskich  
z szyfonu z koronkami zt. 2-20
- 3 pary kaftaników nocn.  
z szyf. haft. la zlr. 4, IIa zt. 1-80
- 6 par pończoch haftowan.  
białych lub kolorowych zt. 1-50
- 6 par pończoch z jedwab.  
Finish od potu zt. 1-20
- 6 fartuszków dam. z oks-  
fortu, płótna surowego  
i kretonu z koronką zt. 1-60
- 3 spodnice damskie z płó-  
tna sur., szyfonu i Rouge zt. 3--
- 1 spodn. Zeñir, ubrana kol.  
koronk. IIa zlr. 1-50, Ia zt. 2-50
- 6 chustek na głowę Foał  
najnowszych deseni zt. 1-20
- 3 chustki na gł. we Mohair  
modne kolory zt. 1-20
- 10 met. kaszmiru wszelk.  
kolor 90 ctm. szerok. zt. 4-50
- 10 m. atlasu wełn. franc.  
wszel. kol. 90 m szer. zt. 6-50
- 10 m. materij trójnitnej  
(Dreidraithszarej) lub  
brunatnej la zlr. 3-50, IIa zt. 2-80
- 10 m. materij na szlafro-  
ki, w kratki najnow.  
sze wzory zt. 2-50
- 10 m. kretonu na suknie  
(można prać) najnow.  
sze desenie. zt. 2-80

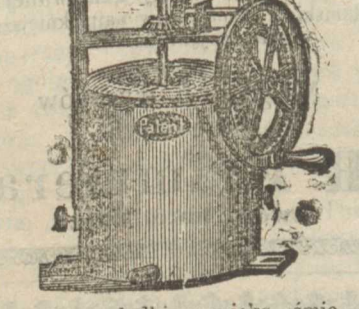
Katalog główny i wzory gratis i  
franco. Cennik materij bławat-  
nych i towarów z juty w Kurjerze  
Lwowskim w Piątek.

**Cud wiedeńskiego przemysłu!**

Dziecko 8-letnie robi na mej, dla ca-  
łej Europy patentowane

**Maśnicy Rapid**

(system dwusieczny)



zrobi ze słodkiego miska, śmie-  
tanki lub śmietany w 4 minutach  
największą ilość najczystszej i  
najsmaczniejszej Maśca  
stołowego.

Maszynę tę, sporządzoną z naj-  
przedniejszego metalu, uznano na  
wielu wystawach wiele znakomitych  
pozwaz za niezgodną w go-  
spodarstwie domowym, odszere-  
gólnilo medalami złotymi i sre-  
brnymi. Prócz zadziwiającego wy-  
konywania jest ta maszyna o-  
zdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu  
nabytciu tejże ustanowilem zdum-  
iewajaco nizkie ceny:

- Nr. I. 5 ltr. pojemności zt. 7-25
- „ II. 10 „ „ „ 11-50
- „ III. 25 „ „ „ 35--
- „ IV. 45 „ „ „ 45--

wraz z termometrem i wskazów-  
ką użycia.  
Na zamówienie wykonuje się  
akuratnie innej wielkości.  
Dostać można jedynie przez  
generalną sjenecję Balsam Wien  
II. Unt. Augartenstrasse 35. za  
gotówkę lub pobraniem.

**Cukiernia i fabryka pierników.**

Zygmunta  
**Litwińskiego**  
we Lwowie  
ul. Kręta nr. 5.

1077  
poleca  
najwyborniejsze pierniki i ciasta.  
1/2 kl. Cukierków 80 ct

!Krajowe lecz dobre!  
Z dniem dzisiejszym przy-  
muję zamówienia na sławne  
wybierane Zaleszczyckie  
**Morele** (Aprykozy)  
5 klgr. koszyk wraz z opłatą  
pocztową 1 zlr. 86 ct.  
**M. LIPiNSKI**, Zaleszczyki.

**Dr. Antoni Berger**

specjalista chorób skórnych  
i syfilitycznych.  
Leczy i listownie, a na żądanie  
zmienia adres i wysyła leki.  
Poradnik jego wydanie 8. 1 zlr.  
Ordynacja domowa od godz. 3-5.  
Lwów ul. Karola Lud. l. 7.  
660

**Na raty**

Maszyny i narzędzia  
rolnicze najnowszej i  
najlepszej konstrukcji  
sprzedaje 512  
**Leon Orlewicz**  
Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

**Handel sukna i towarów wełnianych**

modnych pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczb 33.  
rok założenia 1841 860  
poleca materje nieprzemakalne (water-  
proof) wełniane po cenie zlr. 2-70 i 3 metr,  
140 centim. szerokie jedynie na płaszcze od deszczu  
ochronne, o wiele trwalze od kauczukowych.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

**K**amienica l. 14 ulica Batorego do  
sprzedania. Wiadomość tamże.

**K**asy ogniotrwałe z ame-  
rykańskimi zamkami  
eleganckie wyborne, sprze-  
daje najtaniej **Simon Degen**  
Karola Ludwika 29. 292

**F**otominatury pastelkowe Ste-  
fana Grzywińskiego. Plac Bene-  
dyktyński l. 2. 299

**M**alarz, restaurator starych obra-  
zów poszukuje roboty we Lwo-  
wie lub na prowincji. Osobny ro-  
dzina z wdzięcznością przyjmie ka-  
żdą robotę wchodzącą w zakres jego  
zawodu. Pracuje również jako lakier-  
nik. Wiadomość w administracji „Ku-  
rjera“. 345

**U**rządzenia do 6 pokoi, starej por-  
celany, maszyny Singera do szy-  
cia, sukien pięknych, poszukuje Za-  
kład Jaszczyszyna, kupuje i sprzedaje  
wszelką starzyznę Ormiańska 2.

**Z**upełna wysprzedaż mebli po naj-  
niższych cenach ul. Majerowska  
nr. 5. w podwórzu. 349

**P**oszukuje ucznia do mej nowo  
otworzonej we Lwowie przy ulicy  
Pańskiej l. 9. pracowni instrumen-  
tów muzycznych. Franciszek Sebek  
z Pragi. 356

**N**akładem księgarń **H. Alten-  
berga** we Lwowie wyszła naj-  
nowsza powieść **Kraszewskiego**  
„**Nad przepaścią**“ cena 1 zlr.  
60 ct. z przesyłką pod opaską rekom.  
1 zlr. 80 ct. 360

**P**na Helena Kulczycka przedtem  
Sykstuska 64 była uczennica szko-  
ły muzycznej p. Kaczkowskiego ze-  
chce oebrać rachunek swój u Wgo  
Al. Mehlema, Ormiańska 27 na dole

**W**zywa się niniejszem przed o-  
statecznem wykreśleniem dłu-  
gu p. Włodz. Maślaka cand. phil.  
ze Lwowa, by nareszcie zwrócił po-  
życzoną mu w Lutym 1886. 8. do  
5ciu dni na słowo honoru, a po dziś  
dzień nie oddaną sumę zlr. 50 do  
rąk pna Mehlema, zastępcy i pełno-  
mocnika pna E. K. Ormiańska 27.  
na dole, po prawej ręce. 333

**K**areta fabryki wiedeńskiej w  
najlepszym stanie, powóz pół  
kryty i para koni rasowych. Kilka  
obrazów sławnych malarzy, fortepian,  
oraz kilka sztuk starożytnych mebli  
jest do sprzedania. Bliższa wiadomość  
w sklepie fryzjerskim p. Schwarza  
ulica Wałowa l. 4. 369

**K**on szpak, lat 6, miary 15, ze  
znakomitemi chodami najodpo-  
wiedniejszy dla pp. oficerów piechoty  
do sprzedania. Wiadomość w stajni  
hotelu Warszawskiego. 366

**M**ieszkania i sklepy  
po 1 cencie od wyrazu.

**P**omieszkania składające się  
z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przyna-  
leżnościami, pokoje kawaler-  
skie, sklepy przy ulicach Bra-  
jerowskiej, Podlewskiego.  
**Kazimierzowski** odnajmuje  
**Zarząd realności Emilia**  
**Bertemiliana Brajera** Kazi-  
mierzowska 37. 231

**M**ieszkanie o 4 pokojach z kuch-  
nią i przedpokojem z powodu  
wyjazdu tania do wynajęcia. Ulica  
Kraszewskiego 23. 331

**2, 3, 4** pokoje z przyna-  
leżnościami ul. Kra-  
szewskiego 23. 357

**D**o najęcia 2 pokoi z kuchnią i lo-  
żem na Wulca nr. 10. 359

**M**ieszkania letnie piętrowe  
i parterowe są do wynajęcia na  
folwarku „Cetnerówka“. 365

**2** pokoje, kuchnia, strych, piwnica  
zaraz do najęcia ulica Garnecz-  
ska nr. 16. B. 370

**E**leganckie, suche, parterowe, po-  
mieszkania są zaraz do najęcia  
ulica św. Mikołaja nr. 6. l. a. 368

**2** pokoje frontowe, kuchnia zaraz  
do wynajęcia l. 21. ulica Zimo-  
rowicza. 367

**Prywatna korespondencja.**  
**Pierwszy orkiestryon**  
przygrywa codziennie wie-  
czorem w restauracji **O. Gar-  
funkla**, Wałowa 9. najulu-  
bieńsze opery polskie. 266  
Mieszkanie. Wiadomość ulica Stry-  
ska. L. H.

